

# Ewa Kowalska

---

## Zesłańcze wysiedlenia obywateli polskich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1940-1941 : regulacje prawne i realizacja

---

Niepodległość i Pamięć 3/2 (6), 41-54

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ewa Kowalska**

## **Zesłańcze wysiedlenia obywateli polskich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1940-1941**

### **Regulacje prawne i realizacja**

Władze Związku Radzieckiego zajmując ziemie II Rzeczypospolitej podjęły szereg działań zmierzających do możliwie szybkiego ich scalenia z republikami radzieckimi i wprowadzenia na tych terenach radzieckich zasad ustrojowych. Realizacja polityki sowietyzacji zajętych ziem polskich nie mogła, według logiki państwa radzieckiego, ograniczyć się jednak tylko do likwidacji systemu prawnego, transformacji gospodarki i struktur społecznych; musiała uderzyć w te grupy mieszkańców, które uznano za niebezpieczne dla działań wyznaczonych ideologią, musiała je "unieszkodliwić"<sup>1</sup>. Wśród kategorii "proskrypcyjnych" największy procent stanowili Polacy, zwłaszcza ci, którzy zajmowali wyższe i bardziej odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej, samorządowej, w służbach publicznych (kolej, poczta), a nawet tworzyli całe grupy społeczno-zawodowe (oficerowie, policjanci, pracownicy sądownictwa), byli właścicielami majątków ziemskich i przedsiębiorstw.

Spośród ludności ukraińskiej do "wywózki" przeznaczono: działaczy partii politycznych, zwłaszcza OUN, bogatych rolników i inteligencję oraz obywateli polskich, pracujących w rozmaitych urzędach. Zgodnie z zasadą "zbiorowej odpowiedzialności" proskrypcją objęte też były rodziny wcześniej represjonowanych, co rozumiano bardzo szeroko. Przymusowe przesiedlenia nie ominęły też ludności żydowskiej, z której znaczna część niedawno witała wkraczającą Armię Czerwoną. Uznano, że jest to społeczność przesycona takimi elementami jak trockiści, handlarze-spekulanci, kupcy, przemysłowcy, fanatycy religijni. Ludność żydowską objęło też kryterium zadeklarowanej niechęci do ZSRR przez zgłoszenie się na wyjazd do Generalnego Gubernatorstwa. Dotknęło ono również niemałą liczbę uchodźców polskich, którzy z tej racji zostali uznani za element wrogi. Stosunkowo najmniej na skutek zesłań ucierpieli Białorusini, którzy nie rozwinięli tak silnych form organizacji społecznych, gospodarczych, kulturalnych i politycznych jak ludność ukraińska, a zwłaszcza ruchów o

---

<sup>1</sup> Używam terminu "obezwreżiwat" - unieszkodliwiać, gdyż był on znacznie częściej używany niż "likwidirowat" - likwidować.

radykałnie narodowym (nacionalistycznym) charakterze. Główną podstawą ich zakwalifikowania do podlegających zesłaniu był stan majątkowy i lojalność wobec państwa polskiego<sup>2</sup>.

W celu szybkiego "oczyszczenia" terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, a później też Wileńszczyzny i Litwy z "wrogich elementów" już 11 października 1939 roku Narodowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR polecił (rozkaz nr 001353) naczelnikom NKWD wszystkich szczebli ujawnienie i sporządzenie wykazu (według posiadanych archiwalnych materiałów): uczestników trockistowskich, biało emigracyjnych, narodowych, terrorystycznych i innych organizacji jak też agentów obcych wywiadów, prowokatorów, właścicieli konspiracyjnych mieszkań, dywersantów, przemytników, pracowników polskich organów wywiadu, żandarmerii i policji. Wszyscy oni mieli być aresztowani w pierwszej kolejności. Następnie planowano rozstrzygnąć problem ich rodzin. Postanowiono, przez przemieszczenie tej masy ludzkiej, osiągnąć dwa główne cele: jeden - odnoszący się tylko do ludności byłych województw wschodnich RP, drugi zaś generalny, towarzyszący całej polityce przymusowych przesiedleń w ZSRR. Pierwszy to - pozbyć się z terenów nadgranicznych wszystkich osób politycznie niepewnych, a nawet z punktu widzenia władz radzieckich podejrzanych, tzn.: związanych z państwem polskim przez zajmowanie stanowisk publicznych, wojskowych i cywilnych, ale też osadników, przedsiębiorców, właścicieli ziemskich i uchodźców z centralnej Polski, którzy nie chcieli przyjmować radzieckich paszportów (dowodów osobistych) lub wręcz deklarowali chęć powrotu do swych miejsc zamieszkania na obszarach zajętych przez Niemców<sup>3</sup>. Drugi zaś to - pomnożyć zasób taniej i operatywnej siły roboczej, jaką byli zesłańcy różnych kategorii, użyteczni w realizacji prowadzonych przez państwo wielkich przedsięwzięć gospodarczych, jak np.: budowy linii kolejowych i kanałów, wydobywania węgla, złota i kamieni szlachetnych w kopalniach, wycięcia drzew w tajdze i jego spławiania, wreszcie do pracy w kolchozach i sowchozach.

Dla przeprowadzenia akcji masowych, przymusowych przesiedleń stworzono odpowiednie podstawy prawne. Obywatele polscy byli wysiedlani na podstawie postanowienia Sownarkoma Sojuza SSR (Rady Komisarzy Ludowych ZSRR - dalej SNK SSSR) z 29 grudnia 1939 roku<sup>4</sup>. Sankcjonowało ono dalsze dwa dokumenty NKWD: "Postanowienie o specposiołkach i organizacji pracy osadników, wysiedlanych z zachodnich obwodów USRR i BSSR"<sup>5</sup> oraz "Instrukcję o porządku przesiedlenia osadników z zachodnich obwodów USSR i BSSR"<sup>6</sup>. Te podstawowe dokumenty były oparte na wcześniejszym postanowieniu SNK SSSR z 5 grudnia 1939 roku, na które powołują się autorzy postanowienia z 29 grudnia 1939 roku, którego dotychczas jednak nie udostępniono badaczom. Z istniejącej adnotacji

2 T. Bloch, *55 rocznica pierwszej deportacji obywateli polskich do ZSRR*, Nowy Przegląd Wszechpolski, nr 3 z 1955, s. 14.

3 Posiadanie paszportu (różnych kategorii) było obowiązkowe od 16 roku życia. Było dowodem przyjęcia obywatelstwa radzieckiego. Jego brak lub odmowa przyjęcia ze strony osoby uznanej za objętą kryterium obywatelstwa ZSRR, były uznawane jako odrzucenie tego obywatelstwa i karane więzieniem w drodze decyzji administracyjnej, bez konieczności procedury sądowej.

4 Gosudarstvennyj Archiv Rossijskoj Federacji - dalej GARF-f.5446, op.57, d.65, l.163-165.

5 Tamże, f.5446, op.57, d.65, l.167-169. Dokumenty formalnie dotyczące tylko osadników wojskowych, faktycznie obejmowały znacznie szersze kategorie, w tym przede wszystkim leśników i strażników leśnych zaś do osadników zaliczano bardzo często parcelantów, którzy nabyli ziemię na podstawie ustaw parcelacyjnych II RP.

6 Tamże, f.5446, op.57, d.65, l.170-173.

można jedynie wnioskować, że nie później niż 5 grudnia 1939 roku sprawa wysiedlenia osadników była rozpatrywana przez kierownictwo partyjne. Tezę taką potwierdza fakt odnalezienia dwóch, poprzedzających "Postanowienie" z 29 grudnia 1939 roku, dokumentów: Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR z 22 grudnia 1939 roku o wykorzystaniu majątku wysiedlanych osadników i włączeniu w liczbę wysiedlanych pracowników służby leśnej<sup>7</sup> oraz analogiczne Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych Białoruskiej SRR<sup>8</sup>. Na podstawie "Postanowienia" z 29 grudnia 1939 r. polscy osadnicy i leśnicy mieli być zesłańczo wysiedlani z rejonów zachodniej Białorusi i Ukrainy do obwodów: Kirowskiego, Permskiego, Wołogodzkiego, Archangielskiego, Iwanowskiego, Jarosławskiego, Nowosybirskiego, Swierdłowskiego i Omskiego, do Komii ASSR oraz do Krasnojarskiego i Altajskiego Krajów, gdzie miano ich rozmieścić w oddzielnych "specposiołkach" od 100 do 500 rodzin w jednym<sup>9</sup>.

Za normatywną podstawę dla dwóch następnych fal deportacyjnych służyło "Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 10 kwietnia 1940 roku"<sup>10</sup> oraz "Instrukcja NKWD o wysiedleniu wskazanych kategorii ludności", którą ono sankcjonowało<sup>11</sup>.

Tym razem do wysiedlenia przewidziano:

- rodziny osób już represjonowanych (wojskowych i policjantów, funkcjonariuszy straży więziennej, celników, pracowników sądownictwa i administracji państwowej, przebywających za granicą, w tym w obozach dla internowanych w Niemczech, na Węgrzech, w Rumunii, w Armii Polskiej we Francji), które planowano rozmieścić w północnych obwodach Kazachskiej SRR,

- prostytutki, które uznano za zagrażające nie tylko porządkowi moralnemu lecz też państwowemu, przez prowadzenie akcji wywiadowczej, miały trafić do Kazachskiej i Uzbekiej SRR,

- "bieżeńców" - uchodźców z terenów Polski zajętych przez Niemców, którzy wyrazili chęć powrotu na te obszary (podlegali oni zsyłce do północnych regionów ZSRR).

Także i w tym przypadku nadal nie udostępniono badaczom będącego podstawą - dla znanego "Postanowienia" z 10 kwietnia 1940 roku - Postanowienia Rady Komisarzy Ludowych z 3 marca 1940, o którego istnieniu wiadomo ze wzmianki w tym poprzednim. W Państwowym Archiwum Rosyjskiej Federacji znajdują się jedynie dwa, poprzedzające kwietniowe postanowienie, rozkazy Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR Berrii nr 00308 z 7 marca 1940 roku<sup>12</sup> oraz nr 1042/b z 20 marca 1940<sup>13</sup>. Pierwszy z nich, w

7 Tamże, f.5446, op.57, d.65, l.144-145.

8 Tamże, f.5446, op.57, d.65, l.175.

9 Tamże, f.9479, op.1, d.52, l.9. Zesłańcze przesiedlenia w lutym 1940 roku "lepszycy osadnikow, gajowek i folwarkow" dokumentujaj teź polskie źróđła zgromadzone m.in. w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), Teczki (T): 71; 89; 97.

10 Tamże, f.5446, op.57, d.68, l.123-124.

11 Tamże, f.5446, op.57, d.68, l.125-127.

12 Tamże, f.9401, op.12, d.205, l.1-4. Polskie opracowania potwierdzajace drugą branke przeprowadzoną głownie w miastach, która objęła inteligencję, szczególnie rodziny wojskowych i urzędników oraz innych osób wcześniej aresztowanych znajdujaj się m.in. w AZHRL, T.71, 97. Letnią (1940 r.) wywózke "uciekiniarów" zarejestrowanych na powrót na tereny polskie zajęte przez III Rzeszę zawiera zwiłaszcza teczka 97.

13 Dokument cytowany za: *Organy Gosudarstwiennoj Bezopasnosti SSSR w Wielikoj Oteczestwiennoj Wojnie. Sbornik dokumentow, kniga pierwaja*, red. S.W. Stepaszin, A.P. Bykow, A.A. Krajyszkin, W.P. Jampolskij, W.M. Zorin, t.I, Moskwa 1995, s. 165-168.

celu przygotowania operacji wysiedleń rodzin represjonowanych, daje szczegółowe wytyczne dla organizacji i pracy, przy wydziałach NKWD na obszarach Zachodniej Ukrainy i Białorusi, tzw. trójek operacyjnych. Drugi poleca przygotować się władzom obłasti: Kustanajskiej, Akmolińskiej, Aktjubińskiej, Północno-Kazachstańskiej, Pawłodarskiej i Semałatyńskiej na przyjęcie w każdej z nich 15-20 tys. z przesiedlanych 76-100 tys. obywateli polskich z zachodnich rejonów Ukrainy i Białorusi. Powołać grupy operacyjne, które zajmą się przejęciem zesłańców od dowódców pociągów i ich dalszym transportem oraz rozmieszczeniem w nowych miejscach osiedlenia. Dokument ten stanowi również o wydaniu rozsielonym "paszportów" z zaznaczeniem o ich ważności tylko w rejonach zakwaterowania.

Do kolejnej, masowej zsyłki ludności kresów wschodnich II Rzeczypospolitej doszło w maju i czerwcu 1941 roku. Przeprowadzono ją na podstawie uchwały WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, mówiącej o przeprowadzeniu akcji "oczyszczania" obszarów nadgranicznych, inkorporowanych do Związku Radzieckiego w latach 1939-1940<sup>14</sup>. Na podstawie tej uchwały Beria wydał dyrektywę "o wysiedleniu społecznie obcych elementów z republik nadbałtyckich, Zachodniej Ukrainy, Zachodniej Białorusi i Mołdawii"<sup>15</sup>. Dyrektywa ta określała kategorie osób podlegających wysiedleniu. Zesłaniami mieli być objęci m.in. "aktywni członkowie organizacji kontrrewolucyjnych i członkowie ich rodzin, byli żandarmi, kadra kierownicza policji więziennictwa oraz szeregowi policjanci i strażnicy więzienni przy stwierdzeniu materiałów kompromitujących", "byli wielcy obszarnicy handlowcy[...], byli wielcy fabrykanci[...]" i wysocy urzędnicy byłych rządów burżuazyjnych wraz z członkami rodzin, członkowie rodzin uczestników organizacji kontrrewolucyjnych, skazanych na karę śmierci oraz ukrywających się i zakonspirowanych, osoby przybyłe w ramach repatriacji z Niemiec, przy stwierdzeniu materiałów kompromitujących, uchodźcy z byłej Polski, którzy odmówili przyjęcia obywatelstwa radzieckiego, elementy kryminalne nadal uprawiające przestępczy proceder oraz prostytutki nadal uprawiające dotychczasowy proceder".<sup>16</sup>

Wymieniona operacja - w miarę podpisywania decyzji przez Berię - przebiegała w trzech turach. 22 maja ruszyły pierwsze transporty ludności z zachodniej Ukrainy wysyłane na podstawie decyzji z 21 maja. 14 czerwca "wywózka objęła republiki nadbałtyckie - Litwę,

14 N.F. Bugaj, *40-50 годы: последствия депортации народов (Свидетельствуют Архивы НКВД - МВД СССР)*, w "История СССР" 1992, nr1, s. 107.

15 Tamże, s. 107-108; zob. też S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 65.

16 Wymienione kategorie proskrypcyjne podlegały wcześniejszym zesłaniom w Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi, a teraz ich zesłaniami objęto całość byłych terenów Polski. W odniesieniu do Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi dotyczyło to przede wszystkim rodzin aresztowanych i skazanych, względnie poszukiwanych przez radzieckie organa represyjne, przy tym nie tylko Polaków, ale też Ukraińców, a w mniejszym stopniu Białorusinów. Wiązało się to z narastającą w 1940 roku działalnością ukraińskiego podziemia, faktami zbrojnych wystąpień ukraińskich, ucieczek do GG, a w ślad za tym - aresztowań wśród aktywnych politycznie środowisk ukraińskich. Informacje o metodach schwywania członków band ukraińskich podczas akcji wysiedleńczej w 1941 znalazły nawet swoje odzwierciedlenie w sprawozdaniu Mierkułowa z zakończenia operacji na Ukrainie Zachodniej. Wśród danych o odprawieniu posiągów z 11329 osobami (3073 rodziny z przewidzianych do wywózki 3110 rodzin tj. 11476 osób) donosi o dużej ilości skonfiskowanej broni, wypadkach strzelaniny i zgonów w jej wyniku z obu stron, także o zdarzeniach dobrowolnego zgłaszania się do władz osób poszukiwanych z deklaracją "odkupienia swoich win" w zamian wypuszczenia ich rodzin już wziętych do wagonów przygotowanych do drogi w głąb ZSRR. *Organy Gosudarstvennoj Bezopasnosti SSSR w Wielikoj Oteczestvennoj Wojnie. Sbornik dokumentow*, t.1, kniga wtoraja, op.,cit., s.154-155

Łotwę i Estonię. W nocy z 19 na 20 czerwca ruszyły eszelony z ludnością polską z tzw. Zachodniej Białorusi<sup>17</sup>.

Akcję czterech masowych zesłańczych przemieszczeń obywateli polskich uzupełniały mniej liczne, ale również dotyczące całych rodzin przemieszczenia wewnątrz republik Ukrainy i Białorusi<sup>18</sup>. Ich zadaniem było przede wszystkim przesiedlenie ludności zamieszkującej nowo utworzony "pas graniczny", rozładowanie przeludnionych przez "bieżeńców" czyli uchodźców z Polski centralnej, miejscowości nadgranicznych oraz realizacja wcześniej zaplanowanego harmonogramu wysiedleń - w przypadku stwierdzenia jego niewykonania podczas głównych, masowych "wywózek" ludności polskiej z tych terenów<sup>19</sup>.

Podczas tych akcji obejmujących liczne kategorie obywateli II RP, odrębne niejako działania władze radzieckie podjęły wobec "bieżeńców", czyli polskich uchodźców ze strefy niemieckiej i osób zgłaszających się na dobrowolny wyjazd w głąb Związku Radzieckiego<sup>20</sup>. Zgodnie z postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych z października 1939 roku na byłych polskich terenach Ukrainy i Białorusi powołano trójosobowe Komisje dla ustalenia liczby i składu tj. zróżnicowania zawodowego oraz miejsc pochodzenia, jak też obecnego rozmieszczenia "bieżeńców". Ich zadaniem było również, po dokonaniu powyższych ustaleń, przeprowadzenie wspomnianego już "rozładowania" przeludnionych miejsc przez zaplanowane przemieszczenie uchodźców, według składanych przez naczelników obwodów zapotrzebowań na siłę roboczą.

---

17 Daty decyzji od dat zesłań dzielą 2-3 dni w 1940 r. (Postanowienie nosi datę 10.04.1940 r., a akcja była przeprowadzona 13/14.04, następne wysiedlenia miały miejsce 28/29.06 tegoż roku), a nawet 1 dzień (1941 r.). Wskazuje to, biorąc pod uwagę zbliżenie tych operacji, iż były one zaplanowane i przygotowane wcześniej, ale nie dysponujemy dokumentacją wewnętrzną NKWD pozwalającą na odpowiednie ustalenia. Pośrednim źródłem mogłyby być dyspozycje w resorcie kolejnictwa (zamówienie zestawów wagonów dla stacji załadowczych), jednakże poszukiwanie wymagałoby tu nakładu czasu i pracy niewspółmiernego dla naukowego rezultatu. Luki w dokumentacji, zwłaszcza wywózki 1941 roku, utrudniają również podejmowane próby odnośnie ustalenia liczby osób zesłańczo przesiedlonych. Liczne wątpliwości związane z adekwatnością dokonywanych podsumowań na podstawie materiałów pochodzących z archiwów rosyjskich pogłębiają rozbieżności między nimi. Za w pełni wiarygodne nie można jednak również uznać szacunków przeprowadzanych w oparciu o dane Ambasady Polskiej w ZSRR, która nie miała informacji o wszystkich obywatelach polskich przymusowo osiedlonych w głębi Związku Radzieckiego i tylko na podstawie bezpośrednich zawiadomień oraz metody korespondencyjnej przeprowadzała szacunki. Wszelkie zestawienia sumaryczne należy więc traktować tylko jako pomocnicze przy próbach ustaleń wielkości zesłańczych przemieszczeń ludności z polskich kresów wschodnich (patrz porównanie szacunków w tabeli). We wszelkich dyskusjach na temat liczb najważniejsza jest jednak nie absolutna ich ścisłość, lecz pamięć, iż dotyczą one nie wielkości statystycznych, lecz ludzi i ich losów. Pamięć, że dla tych, których życie mieści się w tych liczbach, rzeczywistym problemem jest to, co było przeżyte, warunki tego przeżycia i wszystkie konsekwencje tego tragicznego doświadczenia.

18 Pomijam przemieszczenia ludności polskiej na skutek "wywózki" więźniów, dobrowolnych lub wymuszonych wyjazdów do pracy w głębi Związku Radzieckiego oraz powołanych do służby w Armii Czerwonej. Nie ogarniając masowo całych rodzin lub grup społecznych nie wytwarzały tak gwałtownej, polskiej pustki społecznej. Traktuję je jako zagadnienia wymagające odrębnego opracowania poza ramami tej pracy.

19 Centr Chranienija i Izuczenija Dokumentow po Nowejszej Istorii (dalej CCIiDNI), f.17, op.22, d.3477, l.146. Zobowiązanie - zawarte w tych dokumentach - sekretarzy partii oraz kierowników RWK do przeprowadzenia przemieszczeń "własnymi siłami" może stanowić przyczynek do wyjaśnienia nieznanych z dokumentów archiwów rosyjskich ich podstaw prawnych oraz procesu ich realizacji. Brak śladów w materiałach Wojsk Konwojowych pozwala jedynie domniemywać, iż powyższa akcja została wykonana przez miejscowe organa władzy. Podczas tych wysiedleń należy zaznaczyć, przychylną uchodźcom postawę ludności huculskiej.

Członkowie Komisji skarżyli się jednak, iż poszczególne okręgi niedostatecznie poważnie podchodzą do tego problemu składając np. zapotrzebowanie wyłącznie na robotników rolnych, których jest mniejszość lub też nie zabezpieczają kwater i wykorzystują przybyłych niezgodnie z kwalifikacjami. Kontrolując sytuację w poszczególnych regionach zwróceno szczególną uwagę na okręg Witebski, w którym stwierdzono kierowanie uchodźców w różne rejony bez prowadzenia ich ewidencji, w wyniku czego zaistniało tam zjawisko bezrobocia. W trosce o pokrycie potrzeb uchodźców przybyłych pod opiekę państwa radzieckiego rząd wyasygnował do podziału 285 tys. rubli. Rodziny z tego funduszu miały otrzymywać po 100 rubli, a osoby samotne po 25. Instytucje zajmujące się przemieszczeniem oraz przyjęciem otrzymały na pokrycie związanych z nim kosztów sumę 2 245 tys. rubli.

Ze szczególną uwagą Komisje podeszły do sytuacji jaka wytworzyła się w miejscowościach, w których znajdowały się przejścia graniczne. Skupiły się tam rzesze uchodźców w nadziei na otwarcie tych przejść, co zdarzało się w pierwszych miesiącach istnienia linii demarkacyjnej. Aby położyć kres szerzącym się pogłóskom o bliskim otwarciu przejść, przerwać dokonywaną przez samorzutnie organizowane komitety uchodźcze rejestrację na powrót na tereny zajęte przez Niemców (co uznawano za wprowadzenie pozostałej ludności w błąd), Komisje nakazały ich rozwiązanie. Zainteresowały się one ponadto występującą powszechnie w tych miejscach spekulacją i niekorzystnym wpływem "ideowym" na ludność miejscową obywateli polskich, którzy w swej masie przez chęć powrotu na tereny należące do Niemiec wyrażali swój stosunek do Związku Radzieckiego. Oceniły, iż przeludnienie tych miejscowości przy braku zaplecza sanitarnego stwarza groźbę wybuchu epidemii. W związku z powyższym, członkowie Komisji zaapelowali o jak najszybsze przesiedlenie uchodźców w głąb ZSRR, gdyż nie widzą - jak motywowano - możliwości ich rozmieszczenia na obszarze Białorusi i Ukrainy, który jest przeludniony. Dodawano, iż powstałej sytuacji nie rozwiąże 350 Żydów chcących wyjechać do Birobidżanu, ani też osoby zachęczone obietnicą pracy i zarobków, które dobrowolnie zgłosiły się na wyjazd w głąb kraju<sup>21</sup>. Choć sytuacja przedstawiała się podobnie zarówno na Ukrainie jak i na Białorusi, gdzie miały miejsca przesiedlenia na wschodnie ziemie republik, należy odnotować, iż władze prowadzące akcję przesiedleń na Ukrainie część ludności przemieściły na teren odzyskanej przez Związek Radziecki 28 czerwca 1940 roku Besarabii. Przesiedleniom na te obszary sprzyjało ich wydłudnienie w okresie przejmowania ich przez ZSRR na skutek ucieczki i ewakuacji. Na mocy porozumienia zawartego 5 września 1940 roku między konsulem generalnym Rzeszy dr W. Noldecke, a zastępcą sekretarza generalnego Ludowego Komisariatu do spraw Polityki

19 (cd.) Gdy wyszedł nakaz wysiedlania "nietutejszych", gminiaci sami zabiegali u władz sowieckich o pozwole nie pozostania dla przybyszów.

20 Wysiedlono z pasa 40 km od granicy tylko tych, którzy przyjechali od 7 września i to jeśli mieli krewnych lub znajomych obywateli miejscowych pozostawiono tu niejedną rodzinę. AZHRL, T. 402, Z. Zalewska, *Stosunki polsko-ukraińskie w okupacji sowieckiej. 1939 wrzesień-październik*.

21 Narodnyj Archiw Republiki Białoruś (dalej NARB), f.4, op.21, d.1511, l.3-10 Bezrobocie było rzeczywistą plagą byłych ziem polskich, stąd też i pewne powodzenie werbunku. W grupach wyjeżdżających m.in. w rejony: Donbasu, Kaukazu, Uzbekistanu, oprócz zwerbowanych bezrobotnych, były też osoby przewidujące dalszy rozwój wydarzeń oraz zmuszone do wyjazdu przez niebezpieczeństwo aresztowania. Niezależnie jednak od motywów decyzji o wyjeździe większość na miejscu przeżywała rozczarowanie. Choć było to niełatwym przedsięwzięciem nie brak było przypadków przyjazdów zawiedzionych z powrotem.

Zagranicznej ZSRR A. Wasjukowem, ziemie te opuścili bowiem koloniści niemieccy oraz uchodźcy rumuńscy, którzy do nich dołączyli<sup>22</sup>.

Przemieszczenie do Besarabii ludności z byłych ziem polskich<sup>23</sup> było dla władz radzieckich środkiem rozwiązania co najmniej dwóch problemów, tj. rozładowania przeludnionych przez "niepożądane elementy" byłych polskich obszarów Ukrainy i zaludnienia zajętych rejonów Rumunii.

Wykonanie powyższych postanowień wydawanych przez władze najwyższe w realiach życia w państwie radzieckim nastęrczało mnóstwo praktycznych problemów władzom szczebla podstawowego. O bezmiarze ich nieprzygotowania można pośrednio wnioskować z opóźnienia w przeprowadzeniu najstraszliwszego zetańczego przesiedlenia na początku 1940 roku. Akcję przeprowadzoną w lutym planowano bowiem na styczeń. Świadczą o tym dokumenty zachowane w Centralnym Archiwum Państwowym Republiki Komi, według których "osadnicy" z terenów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi mieli już 29 stycznia przybyć do "lesopunktów" w rejonach: Priłużskim, Sysolskim, Syktivdinskim, Ustbinskim i Zeleznodorożnogowskim<sup>24</sup>.

Jak wynika ze sprawozdań, akcja wysiedlenia przebiegała zazwyczaj sprawnie, bez "ekscesów". Ludność miejscowa, co się podkreśla, odnosiła się z reguły przychylnie do przeprowadzanych działań. Chętnie wskazywała domy osób podlegających wysiedleniu, brała udział w roli świadków przy przeprowadzanych rewizjach oraz bez oporu pomagała przy odwożeniu na stacje kolejowe rodzin represjonowanych<sup>25</sup>.

Pomoc ludności miejscowej w wysiedlaniu obywateli polskich znalazła też swoje odzwierciedlenie w memuarystyce.

22 Akcja przesiedleń ludności niemieckiej odbyła się szybko, bo w ciągu miesiąca. W sumie z Besarabii przesiedlono ponad 93 500 osób, zaś z Bukowiny - 44 300. Związek Radziecki nadmorską i południowoschodnią część Besarabii wcielił do Ukraińskiej SRR (z północnej Bukowiny utworzył obwód Czerniowiecki Ukraińskiej SRR), zaś z części środkowej i zachodniej Bukowiny wraz ze skrawkami z lewej strony Dniestru utworzył Mołdawską SRR. Należy dodać, iż akcja "zurick nach Heimat" przeprowadzona przez III Rzeszę na ziemiach oddanych przez Rumunię Związkowi Radzieckiemu była częścią znacznie większej operacji powrotu Niemców z Wołynia, obszaru zwanego Galicją oraz "znad Narwi". Obie one bowiem przebiegały pod hasłem (pretekstem) uporządkowania stosunków etnicznych w Europie, aby zapobiec na przyszłość konfliktom na tle mniejszości narodowych. CCiDNI, f.17, op.22, d.3477, l.58-59; zob. też, J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966, s. 165-191; H. Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 1992, s. 222-311; *Niemczyzna zagraniczna w Europie Wschodniej dawniej i dziś*, Poznań 1965, s. 16-37, s. 74-78, s. 87-92.

23 Polskich obywateli, w większości Ukraińców i chłopów z Małopolski Wschodniej (w sumie 30 tys.), osiedlono głównie w okolicach Kiszyniowa. Według danych Komisji Pomocy Uchodźcom Polskim w Rumunii, Polacy w liczbie 60-70 tys. zostali również rozmieszczeni w okolicach Bałty oraz w Odessie, gdzie naliczono 4 tys. kobiet i dzieci. Edward Raczyński posiadał ponadto informacje o grupach ludności polskiej nad morzem Czarnym m.in. w pobliżu Tighina i Cassemau. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, sygn. 129, s. 43, 56-57; Szerzej na temat przymusowych przemieszczeń obywateli polskich do Besarabii przez władze radzieckie w latach 1940-1941 autorka [w:] *Polacy w Mołdawii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 1995.

24 Pisownia nazw miejscowości według dokumentu z Głównego Archiwum Republiki Komi - Centralnyj Gasudarstwennyj Archiw Republiki Komi, f.605, op.4, d.29, l.32. Można przypuszczać, iż o miesiąc opóźnione wysiedlenie uratowało wielu Polaków, dla których śmiertelna zima w nowym miejscu osiedlenia była dzięki niemu krótsza i spędzona w znośniejszych warunkach mieszkaniowych, gdyż to opóźnienie dało dodatkowy czas władzom miejscowym na przygotowanie się do przyjęcia zetańców.

25 Centr Chranienia i Uzuczenija Dokumentow po Nowiejszej Istorii - dalej CCiDNI - f.17, op.22, d.3021, l.55; f.17, op.22, d.247, l.158; f.17, op.22, d.3428, l.174-176.



"Furmankami powozili Ukraińcy z okolicznych wsi, obeznani w terenie - pisze jeden z pamiętnikarzy - Nie ulega wątpliwości, że polskie rodziny przeznaczone do deportacji wskazywali Rosjanom też Ukraińcy, którzy nas dobrze znali"<sup>26</sup>.

Miały miejsce i odwrotnie przypadki, gdy ludność miejscowa występowała w obronie zsyłanych w przekonaniu, iż "ich teraz, a potem nas będziecie wywozić"<sup>27</sup>. Charakterystyczny opis takiej sceny podaje Grażyna Strumiłło-Miłosz pisząc, że po szoku rewizji i nerwowego pakowania "ocknęła się dopiero nieopodal wsi, gdzie na drodze stała gromadka nowosadzkich kobiet. Pomimo nawoływania woźnicy nie zeszły z drogi, tym samym zmuszając go do zatrzymania się. Z głośnym płaczem i charakterystycznym dla Białorusinek zawozeniem rzuciły się do sanek: «Paniuszka, nasza daragaja, nie ujeżdżaj ty w czużuju stranu. Pogibniesz tam z dzietiszkami. Nie ostawlaj ty nas samich». W ogólnym płaczu rozróżniałam tylko poszczególne zdania. Jedna przez drugą wrzucały mi do sanek małe zawiniątka. Jak potem się okazało było w nich jedzenie i butelki z mlekiem"<sup>28</sup>.

Scenariusz każdej z czterech głównych akcji zesłańczych był podobny. Wiele było elementów wspólnych, ale były też odmienne. W lutym 1940 roku wywożono całe osiedla lub izolowane gospodarstwa osadników i leśników, w większości z ukraińskiego i białoruskiego otoczenia. W kwietniu i czerwcu tego roku wywieziono głównie mieszkańców miast i miasteczek ze środowiska polskiego i żydowskiego. W maju i czerwcu następnego roku wysiedleniami objęto zarówno miasta jak i wieś na całości zajętych terenów polskich. Wywieziono ludność wszystkich narodowości. Stąd na przykład w "eszelonach" z Zachodniej Ukrainy jechali na wschód zarówno Polacy jak i Ukraińcy.

W pierwszych wywózkach przeważały kryteria narodowo-społeczne (były silniej zaznaczone), natomiast w czwartej - kryterium polityczno-policyjne. Pierwsi zostali zakwalifikowani do SOE - *socjalno opasnyj element*, ostatni zaś do PWE - *politiczeski wrednyj element* albo do CzSIR - *czlen semii izmiennika rodiny*. Taka kwalifikacja była dominująca w "wywózkach", choć żadna z czterech głównych akcji zesłańczych nie była pod tym względem "czysta".

W wysiedleniach wiejskich ludność dowożono do stacji często odległych o kilkanaście kilometrów, gdzie stały "eszelony" zbierające "ładunek" czasem 2-3 dni. Były one w znacznie większym stopniu izolowane od społeczności, z których wyrrywano wysiedlanych w przypadku "wywózek" miejskich. W miastach wysiedlanych dowożono i podawano im w miarę możliwości, w zależności dopuszczenia przez strzegących konwoju, żywność, odzież i pieniądze. Na rampach tworzyły się wręcz tłumy obserwujące przebieg akcji. Nie znane są

26 E. Toczek, *Wspomnienia syberyjskiego zesłańca*, Warszawa 1989, s. 10. Zarówno na Białorusi jak i na Ukrainie pomoc w "wywózkach" należy widzieć przez pryzmat już wcześniejszej ewolucji ustosunkowania niektórych grup ludności miejscowej do Polaków. Do września 1939 roku stosunki między Polakami a Ukraińcami "były względnie dobre. Ukraińcy mówili dobrze po polsku, tak jak i my znaliśmy dobrze język ukraiński i byliśmy wszyscy pełnoprawnymi obywatelami Polski... Zaraz po zajęciu wioski przez Armię Czerwoną ustanowiono nowy komitet i Ukraińcy już nie chcieli rozmawiać po polsku, nawet moi koledzy nagle oświadczyli, że znają tylko język ukraiński i że nie ma już Polski, że teraz to będzie wolna Ukraina". A. Kant, *Zesłani na zagładę*, Londyn 1990, s. 24.

27 CCiDNI, f. 17, op.22, d. 3021, 133.

28 G. Strumiłło-Miłosz, *Znad Świtezi w głąb tajgi*, Olsztyn 1990, s. 46.

jednak przypadki podjęcia przez nie protestu, czynnego sprzeciwu, jak na przykład blokady transportów lub ułatwienia zbiorowych ucieczek.

Solidarne zachowania ludności miejscowej były surowo potępiane przez władze organizujące deportacje. Winą obarczano miejscowe organizacje partyjne, które zdaniem władz zwierzchnich nie przeprowadziły dostatecznego "uświadomienia" ludności, a więc nie wykonały nakazanej im pracy propagandowej. Pociągano za to do odpowiedzialności właściwych kierowników. Były to jednak przypadki rzadkie. Z reguły członkowie partii z każdej wsi i miasteczka byli aktywnymi uczestnikami akcji wysiedleń i czynnie pomagali w jej przeprowadzeniu. Jako przykłady szczególnej gorliwości i "oddania" tych ludzi podaje się w raportach, iż wypełniali powierzone im zadania nawet nie odziani i nie obuci stosownie do zimowej pory, odmrażając sobie ręce i nogi<sup>29</sup>.

Zachowanie tych szeregowych wykonawców odgórných decyzji było pierwszym elementem w całym ciągu przypadków składających się na przetrwanie lub śmierć wywozonych, już w czasie podróży, lub później, w nowych miejscach przymusowego osiedlenia. Od ich zachowania zależał bowiem sposób zwyczajowo przeprowadzanej rewizji i ilość czasu dawana na spakowanie, sugestia - co brać ze sobą i pozwolenia na zabranie tego, co potrzebne. Brutalność wtargnięcia nocą lub nad ranem stanowiła o pierwszym z szoków jakie mieli przeżyć zsyłani. Scenariuszy wysiedleń - niezależnie od pory roku - odzwierciedlających wtargnięcie do domów śpiących rodzin było tak wiele, jak wielu było wysiedlających i wysiedlanych. Najczęściej jednak ten pierwszy etap "wywózki" odbywał się w sposób, opisywany przez jedną z ofiar.

"13 kwietnia o świcie załomotano kolbami karabinów do naszych okien i drzwi. Wbiegło kilku enkawudzistów z karabinami wycelowanymi w nas i z przeraźliwym wrzaskiem, przekleństwami w rodzaju: burżuje, wrogі, faszysty, skurwysyny. Rozbiegli się po mieszkaniu. Zaczęła się rewizja. Wyrzucali z szaf rzeczy, rozpruwali poduszki. Biegali po kuchni, strychu i piwnicy. Dzieci, obudzone w taki niezwykle sposób, zaczęły głośno płakać i tulić się do mnie. Przez cały czas rewizji dwóch czekistów mierzyło do mnie z pepesz. Po rewizji oficer NKWD w uroczysty sposób, donośnym głosem, odczytał mi wyrok Najwyższego, z mocą którego zostałam skazana wraz z dziećmi na zesłanie do Kazachstanu, jako niebezpieczny szpieg i wróg ludu pracującego. Miałam pół godziny na ubranie dzieci i siebie oraz spakowanie"<sup>30</sup>. Ten scenariusz powtarzał się w tysiącach przypadków.

Według "Instrukcji" zatwierdzonej 17 stycznia 1940 roku przez zastępcę Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR Czernyszowa, zesłańcy mogli zabrać ze sobą bagaż o wadze do 500 kg na rodzinę. W jego skład mogły wejść: odzież, obuwie, bielizna, drobne przedmioty codziennego użytku - to znaczy (wyszczególnione): sztucce, garnki i wiadra, narzędzia gospodarcze, tj.: piły, widły, łopaty i siekiery, nieograniczona suma pieniędzy i kosztowności oraz zapas żywności dla rodziny na okres miesiąca<sup>31</sup>.

Te instrukcyjne zalecenia rzadko jednak znajdowały zastosowanie w praktyce. W zależności bowiem od woli danej ekipy funkcjonariuszy NKWD przesiedlani otrzymywali na spakowanie od pięć-

29 CCIIDNI, f.17, op.22, s. 247, l. 158.

30 M. Dąbrowska, *Wspomnienia moje syberyjskie, suplement*, "Polonia" Nr 11 z 1994, s. 2.

31 Rosyjskij Gosudarstviennyj Wojennyj Archiv (dalej RGWA), f.40, op.1, d.182, l.26-30.

nastu minut do dwóch godzin. Tym, którym oświadczono "iz muszą się pakować szybko", zwykle mówiono, iz mogą zabrać tylko do 15 kg na osobę. Oni też mając najmniej czasu na myślenie co, ile i na co się przyda, a co może być tylko balastem, znajdowali się później w najgorszej sytuacji.

"Uzbrojeni ludzie kazali im się zabrać w ciągu piętnastu minut. Spieszącymi rękoma miotali do otwartych waliz, co się trafi. Pytali enkawudzistów, czy brać ciepłe rzeczy, czy brać żywność. Odpowiedź była stereotypowa:

- Wszystko otrzymacie na miejscu"<sup>32</sup>.

W napiętej, wprost dramatycznej atmosferze, jaką tworzyła presja ekipy NKWD, wiele zależało od zdolności opanowania się i trzeźwej oceny sytuacji przesiedlanych lub pomocy, a nawet rady osób trzecich. Cytowana już Grażyna Strumiłło-Miłosz swoje przetrwanie zawdzięcza m.in. służącej Soni, która "szepnęła do ucha: Bierzcie jak najwięcej, niczego nie zostawiajcie. Tam, gdzie jedzicie wszystko się przyda"<sup>33</sup>. Podobne sytuacje, w różnych wersjach, spotykamy w większości wspomnień.

Tylko nieliczni, uprzedzeni o gromadzeniu wagonów - jak w poprzednich wywózkach - mogli przezornie spakować się wcześniej. Stosunkowo niewielu też wyciągnęło wnioski z paraliżu "wywózek" i przewidywało możliwość powtórzenia się zająć. Uspokajał zwłaszcza roczny okres między czerwcem 1940 roku a majem-czerwcem 1941, wydawał się jakimś zaniechaniem praktyki zsyłkowej, szczególnie przy ujawniającym się, widocznym w dużych miastach, złagodzeniu kursu wobec Polaków<sup>34</sup>.

Finalną fazę każdorazowej operacji zesłańczych wysiedleń obywateli polskich stanowiło "zagospodarowanie" pozostawionego przez nich mienia, a więc losy domów, zagród, inwentarza, sprzętów etc., zabezpieczenie ich przed żywiołowym rozgrabieniem. Na władze administracyjne nałożono więc dodatkowy obowiązek rejestracji, oceny i ochrony pozostawionego mienia oraz decyzji, co do ewentualnego jego zużytkowania. I tak na przykład na terenie Ukrainy Zachodniej: zboże nakazano zgromadzić w państwowych magazynach, inne płody rolne, jak słomę i buraki pastewne, przeznaczono na sprzedaż wiejskim radom ludowym, mleko i inne produkty spożywcze oddano do dyspozycji organizacjom handlowym. Szczegółowa lista miejsc, do których powinny trafić poszczególne części pozostańczego mienia była długa i dokładna. Polecono nawet z "gospodarską troską" zadbać o ewentualne dokończenie omlotów i dostarczenie w ten sposób uzyskanego ziarna do wyznaczonych punktów. Tytułem ostrzeżenia dodawano, iz wszelkie uchybienia będą rozpatrywane jako "rozkradanie własności socjalistycznej"<sup>35</sup>. Analogicznie sytuacja przedstawiała się na Białorusi Zachodniej. Sekretarze "Ukomów" KP(b)B (Komitetów Powiatowych Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi) na dzień przeprowadzenia operacji wysiedleń polskich

32 *Polacy w ZSRR 1939-1942*, oprac. M.Czapska, Warszawa 1991, s. 74.

33 G. Strumiłło-Miłosz, op.cit., s. 45; J. Zamojski, *Miejsca postoju*, Warszawa 1989, s. 52.

34 Pomijając sferę generalnej polityki ZSRR w odniesieniu do sprawy polskiej, o czym wcześniej, z "policyjnego" punktu widzenia potencjał zagrożenia dla pozycji władzy radzieckiej na terenach zajętych w 1939 roku przesunął się wówczas z terenu polskiego na ukraiński. Świadczyły o tym czystki w instytucjach radzieckich, z których usuwano Ukraińców o nacjonalistycznej orientacji, w milicji, początkowo złożonej z miejscowych ochotników ukraińskich - zwalnianych, albo przenoszonych na wschód, wymienianych na przysyłanych z głębi ZSRR. A. Sobota. *W stepach Kazachstanu*, Wrocław 1993, s. 17.

35 CCIiDNI, f.17, op.22, d.3428, l.208-209.

osadników i leśników zostali zobowiązani do zmobilizowania członków partii, komsomolców i tzw. aktywistów, aby służyli wszechstronną pomocą grupom operacyjnym NKWD. Mieli ponadto utworzyć z nich ekipy, które po opuszczeniu zagród przez wysiedlanych, zajęłyby się policzeniem, rejestracją i ochroną pozostawionego mienia.

Nakaz ochrony pozostańczego mienia, zwłaszcza zwierząt gospodarskich, oznaczał zorganizowanie punktów zbornych, w których miało ono być gromadzone i utrzymywane do momentu podjęcia decyzji co do ich podziału między powstające na tym terenie kolchozy i sowchozy. Do tych punktów dla wyżywienia inwentarza miały również trafić skonfiskowane: słoma, siano, ziarno.

Przedmioty użytku domowego, w tym meble, zalecano rozdzielić między szkoły, kluby, przedszkola, szpitale, zaś artykuły spożywcze między punkty żywienia zbiorowego. Szczegółowy instruktaż grup złożonych z 5 ludzi przydzielonych na 2-3 gospodarstwa miał być przeprowadzony na 2-3 godziny przed rozpoczęciem operacji. Jako przykład realizacji tych poleceń może służyć Białostocki Gorkom KP(b)B (Komitet Miejski Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi). Został on zobowiązany do wyznaczenia 40 osób i przydzielenia ich na 5 dni do Wołkowyskiego Ukomu, 30 komunistów i komsomolców miał skierować do pomocy Bielskiemu Ukomowi, 50 Grodzieńskiemu i 30 Augustowskiemu. Mieli oni tam, jako osoby nie związane uczuciowo z miejscową społecznością i przez to nie podlegające żadnym wpływom, nie tylko pomagać w operacji wysiedleń i ochrony mienia zsyłanych, ale też czuwać nad bezpieczeństwem fabryk, elektrowni, stacji kolejowych, mostów i innych ważniejszych obiektów. Poza nimi w teren miało się udać 100-150 agitatorów z Armii Czerwonej, którzy zostali wyznaczeni do współpracy z sekretarzami Ukomów w przydzielonych miejscowościach<sup>36</sup>.

Drobiazgowo instrukcje dotyczące akcji przeprowadzenia wysiedleń, a następnie podziału i zasiedlania pozostańczego mienia były jednak nader często ignorowane. Do rzadkości, zwłaszcza w początkowym okresie zesłańczych przemieszczeń Polaków, należały inwentaryzacje. Powszechne natomiast było rozkradanie lub zamiany różnych przedmiotów np.: dorodnego inwentarza żywego, przede wszystkim koni i krów, na sztuki chore, wynędzniałe, stare. Nie były też odosobnione wypadki zawłaszczania majątku przez przedstawicieli organów władzy. Jako odstraszący przykład podawano udowodnienie naczelnikowi Kamienieckiego RO NKWD (Wydziały Rejonowego NKWD) przejęcia mebli i atrakcyjnego wyposażenia domu polskiego urzędnika, w tym radia - pod pretekstem spotkań w tym mieszkaniu ludności miejscowej w celu słuchania zagranicznych radiostacji<sup>37</sup>. Grabież mienia zesłańców przybrała takie rozmiary, że uznano za konieczne powołanie specjalnych komisji rejonowych, których zadaniem było w ciągu 20 dni doprowadzenie do wykrycia nadużyć, spowodowanie zwrotu zagrabionego majątku i ukaranie winnych<sup>38</sup>. Jakie były skutki tej akcji - nie wiemy. Zagospodarowanie mienia pozostawionego przez zesłanych obywateli II RP obejmowało również zasiedlenie ich gospodarstw, domów i mieszkań. Część z nich przekazano rodzinom pracowników radzieckiego aparatu, ściągniętym z głębi ZSRR na tereny

---

36 NARB, f.17, op.21, d.1340, l.25-29.

37 CCiDNI, f.17, op.22, d.260, l.121.

38 Tamże, f.17, op.22, d.3276, l.208-209.

Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Do części skierowano ludność przemieszczaną ze wschodnich terenów Ukrainy i Białorusi<sup>39</sup> oraz przesiedleńców przybywających tu na mocy porozumienia niemiecko-radzieckiego o wymianie ludności. Na Litwie np. osiedlono 3265 rodzin, które przyjechały z obszaru zajętego przez Niemcy<sup>40</sup>. Do pozostałej części wysiedlono przesiedlanych mieszkańców 800 metrowego pasa granicznego. Na przykład w rejon obwodu Tarnopolskiego wsiedlono 20 118 osób - w tym do Zaleszczyckiego rejonu 9312 osób, a do Mielnickiego - 10 806<sup>41</sup>. Akcji tej towarzyszyła odpowiednia "oprawa" propagandowa. Do punktów przybycia osiedleńców dla ich powitania i zarazem odpowiedniego uświadomienia, co do celów przeprowadzanego przemieszczenia zostali skierowani agitatorzy. Władze lokalne zobowiązano do przekazania nowo przybyłym posesłańczego mienia w jak najlepszym stanie. Miały przygotować budynki mieszkalne, zaopatrzyć budynki gospodarcze w narzędzia, maszyny i inwentarz oraz zapewnić żywność i paszę dla zwierząt, jak też otoczyć przybyłych opieką medyczną oraz potrzebną pomocą weterynaryjną. Na koszty powyższych operacji z budżetu państwowego wyasygnowano z rozliczeniem na każdy rejon w zależności od wielkości przeprowadzanych na nim działań, odpowiednie sumy pieniędzy. Przykładowo na obwód Tarnopolski przeznaczono 1 880 200 rubli, w tym na Zaleszczycki rejon - 870 tys. rubli, a na Mielnicki - 941 600 rubli<sup>42</sup>.

Kontrole, następnie przeprowadzone wykazały znaczne niedociągnięcia w zagospodarowaniu posesłańcych gospodarstw. Na przykład na terenie obwodu Tarnopolskiego do 26 kwietnia 1940 roku: w Wisznickim rejonie żaden z kierowników partyjnych nie spotkał się z osiedlonymi, by wykonać zadania partyjno-agitacyjne, w rejonie Buczackim, Ust-Zieleńskim i Bugzaniwskim nie zadbano o danie ziemi pod zasiew, a w rejonach Brzeżańskim i Załozieckim miały miejsce nawet przypadki kierowania nowo przybyłych rodzin do domów, które były zamieszkałe. Ciekawe, że szukając przyczyn tego stwierdzono, iż stało się tak na skutek wysiedlenia rodzin polskich tylko z 15 gospodarstw, a nie jak zaplanowano z 98. Stwierdziwszy takie zaniedbania, Biuro Obkomu KP(b)U zobowiązało rejonowych sekretarzy partii i kierowników RWK w terminie do 20 maja 1940 roku do wykonania wszystkich wcześniej zaplanowanych działań, w tym wysiedlenia i zasiedlenia<sup>43</sup>.

39 Tamże, f.17, op.22, d.1665, l.176-178. Aparat administracyjny na zachodniej Ukrainie i Białorusi oparto na urzędnikach skierowanych głównie z Mińska i Kijowa. CK Ukrainy skierował w końcu 1939 roku 760 funkcjonariuszy do okręgu lwowskiego i 942 do Stanisławowskiego., patrz. Cz. Madajczyk, *Radziecki system okupacyjny (1939-1941)*, "Dzieje Najnowsze", nr 3 z 1992 r.

40 Tamże, f.17, op.22, d.1665, l.187.

41 Tamże, f.17, op.22, d.3477, l.58-62.

42 Tamże, f.17, op.22, d.3477, l.63.

43 Tamże, f.17, op.22, d.3477, l.146. Wymienione zobowiązanie może stanowić przyczynek do wyjaśnienia mniej licznych przemieszczeń wewnątrz zachodnich republik. Przemieszczenia te nie zostały ujęte w zestawieniach masowych, zesłańczych przesiedleń Polaków dokonywanych przez Wojska Konwojowe NKWD. Występujące w tekście nazwy miejscowości podane są za wyżej cytowanym dokumentem. Zmienione bowiem przez władze radzieckie nie we wszystkich przypadkach można przyporządkować polskim nazwom odnajdując je w alfabetycznym spisie stacji kolejowych okresu międzywojennego wyznaczającego radziecki podział administracyjny byłych polskich kresów wschodnich jak np. Benrżany - Brzeżany, *Urzędowy rozkład jazdy i lotów*, wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji, lato 1938-1940. Trudno sądzić np. na ile - według wspomnień - szczelne zamknięcie granicy radziecko-niemieckiej na północy (przejście w Brześciu) a otwieranie jej na południu (w Przemyślu) było regulowane wyłącznie ogólnymi nakazami, a na ile zależało od decyzji władz miejscowych.

Zasiedlenie było końcowym aktem operacji zesłańczych przesiedleń obywateli polskich w miejscach, z których ich wysiedlano. Stwarzało ono fakty dokonane w sferze własności i osiedlenia, wprowadzało pewien element moralnego współnictwa z władzami radzieckimi ze strony tych, którzy korzystaliby z mienia po zesłańcach, w wielu miejscowościach zmieniało strukturę etniczną, a nawet obywatelską (wysiedlenie przybyłych z głębi ZSRR). Więńcząc realizację zadań wyznaczonych zesłańczym przemieszczeniom obywateli polskich w konsekwencji prowadziło ono do zamierzonej depolonizacji zajętych ziem polskich.

Tabela

**Zesłańcze przesiedlenia obywateli polskich z Kresów Wschodnich  
II Rzeczypospolitej w głąb ZSRR w latach 1940-1941.**

Masowe deportacje obywateli Polskich zaliczonych do następujących kategorii proskrypcyjnych:	Dane W. Wielhorskiego (oparte na danych ambasadzki, przez lata uważane przez wielu za najbliższe prawdzie)	Szacunki oparte na danych wojsk konwojowych	DANE OTSP GUŁAG NKWD
Pierwsza - luty 1940 r. - spieczieriesielency-osadniki skierowani do spieczposiołków NKWD głównie obwodów: Kirowskiego, Permskiego, Wołogodzkiego, Archangielskiego, Iwanowskiego, Jarostawskiego, Nowosybirskiego, Swierdłowskiego i Omskiego, Komi ASSR, Krasnojarskiego i Altajskiego Krajów	220 tys. (110 pociągów)	140-143 tys. (100 pociągów)	140 tys.
Druga - kwiecień 1940r. - administracyjno-wysłannicy - rodziny zatrzymanych w obozach jenieckich i aresztach, oficerów, policjantów, ziemian, fabrykantów, urzędników, zesłane na 10 lat do kolchozów i sowchozów obwodów: Kustanajskiego, Akmołińskiego, Aktjubińskiego, Pawłodarskiego, Semipałatyńskiego, Północno - Kazachstańskiego oraz 2-3 tys. prostytutek - skierowanych do Kazachskiej i Uzbekkiej SSR, a także grupa bieżeniów nie przyjętych przez władze niemieckie na powrót do Rzeszy wysłana do spieczposiołków w północnych rejonach ZSRR z zaleceniem wykorzystania ich przy pracach leśnych. Wszystkim im zostały wydane paszporty z wpisem o ich ważności tylko we wskazanym rejonie.	320 tys. (160 pociągów)	61 tys. (51 pociągów)	61-66 tys.
Trzecia - czerwiec-lipiec 1940 r. - spieczieriesielency bieżeni - uchodźcy z Polski Centralnej skierowani do spieczposiołków, NKWD (podobnie jak w lutym 1940 r), o zaostrożonej dyscyplinie i reżimie pracy, pozbawieni dokumentów tożsamości, praktycznie będący własnością tej instytucji, która nimi dysponowała zgodnie z własnymi interesami	240 tys.	76 tys. (58 pociągów)	78 tys.
Czwarta - maj-czerwiec 1941 r. - zsylno-posielency - członkowie organizacji kontrrewolucyjnych, byli: policjanci, strażnicy więzienni, obszarnicy, handlowcy, urzędnicy, uchodźcy, prostytutki, zesłani na lat 20, głównie do obwodów: Nowosybirskiego, Aktjubińskiego, Krasnojarskiego i Altajskiego Krajów	220 tys.	Fragmentaryczne dane zesłanie 37±10 tys.	dokumentujące obywateli polskich w 28 składach pociągów
Ogółem	1 mln	317 tys.	284 tys. [+?]

Przytoczone dane należy traktować tylko jako przybliżone. Wiele różnych sprawozdań przytacza bowiem równie wiele szacunków, które choć zbliżone nie są jednakowe. Stąd podane w tabeli granice liczebności. W archiwaliach spotyka się też jednak znacznie większe rozbieżności. Na przykład Ł. Beria 20 marca 1940 roku polecał przygotować się władzom na obszarze Kazachskiej SSR do przyjęcia 76-100 tys. osób przesiedlanych z zachodnich obszarów Ukrainy i Białorusi w kwietniu tegoż roku<sup>44</sup>. Dziś trudno sądzić, które ze znanych informacji są wiarygodniejsze. Spotykane "nieścistości" nakazują jednak ostrożność we wszelkich próbach przedstawień losów obywateli polskich przez pryzmat danych radzieckiego aparatu władzy.

---

44 *Organy Gosudarstvennoj Bezopasnosti SSSR w Wielikoj Oteczestwenoj Wojnie. Sbornik dokumentow*, red. S.B. Stepaszin, A.P. Bykow, A.A. Krajuszkin, W.P. Jampolskij, W.M. Zorin, t. 1., Moskwa 1995.